

MUZYKA / RECENZJE

'10 piosenek' z tekstem

2011-04-05 LUKASZ JAROŃ



Pablopavo i Ludziki "10 piosenek"

Jeśli sądzicie, że poezja śpiewana się skończyła, to po prostu szukacie nie tam, gdzie trzeba. Panowie w wyciągniętych swetrach, którzy grając molowe akordy na gitarach mruzczeni smętne piosenki z lirycznym tekstem to przeszłość. Dziś poezja nosi bluzy z kapturem i buja się w dubowych rytmach – no i raczej nie przyzna się do tego, że jest poezją. Nie dajcie się jednak zmylić – wystarczy posłuchać najnowszego albumu **Pablopavo i Ludzików**, aby odkryć kilka prawdziwych literackich perełek.

Rap i hip-hop w naszym kraju już od dawna przestały być kojarzone wyłącznie z ławkami pod blokiem i jaramiem blantów. Że w formule melodeklamacji można zmieścić naprawdę wiele, udowodniali już m.in. **Fisz** czy **Lona**. Po debiutanckim, znakomicie przyjętym "**Telehonie**" na gwiazdę rodzimej "literackiej" muzycznej gadaniny wysunął się **Pablopavo**. Teraz, po niecałych dwóch latach, częściej nas nowym materiałem, co najmniej równie znakomitą co ten z debiutu.

Pablopavo, czyli **Paweł Sołtys** od początku lat 2000. współpracował z artystami polskiej sceny reggae i raggamuffin, ma też na koncie flirt z hip-hopem. W swoich zainteresowaniach nie ogranicza się jednak do muzyki – jest też **autorem opowiadań** i tekstów, które doczekały się publikacji choćby w "**Lampie**" i "**Ricie Baum**". Literacki background i – co tu dużo mówić – erudycję wyraźnie słychać w jego tekstach. Już na "**Telehonie**" w rytm elektronicznych bitów wspominał choćby o legendarnym warszawskim facecjiście przełomu wieków, Franzu Fiszercie. Jeśli to nie przekona kogoś, że Pablopavo poważnym artystą jest, to już chyba nic go nie przekona i może już dalej nie czytać.

Przekonani? Wspaniale! Przejdźmy więc do "**10 piosenek**", na których, zgodnie z tytułem, utworów jest... 12. W warstwie muzycznej to płyta – w przeciwieństwie do debiutu Pablopava – w dużej mierze oparta na **żywych brzmieniach**. Usłyszymy tu bardzo zróżnicowane instrumentarium - od gitar przez akordeon i skrzypce aż po – jak przystało na muzykę ragga'owym rodowodem - rozbudowaną sekcję dętą z klarnetem włącznie. Zaskakująco dobrze komponują się w tym zestawie elektroniczne bity automatu perkusyjnego – okazjonalne zresztą, bo na "10 piosenkach" sporo też tradycyjnych bębnow. Taka rozpiętość brzmień pozwoliła zresztą muzykom na zabawy stylistyczne - "**Złoto**" gościnnym wokalnym udziałem **Mariki** nawiązuje więc do romantycznego popu lat 80-tych spod znaku **Human League**, "**Iście Iście**" to numer utrzymany w klimacie niemal prog-rockowym, a wieńcząca płytę "**Ballada o Okrzei**" (tak – o działaczu socjalistycznym z przełomu XIX i XX wieku – bo dlaczego nie?) miejscami może się kojarzyć z... Niemenowskim "Bema pamięci żałobnym rapsodem". Najwyraźniej jednak na "10 piosenkach" słychać echo reggae i dubu, bo w ich stylistyce Pablopavo czuje się chyba najwygodniej.

W warstwie tekstowej artysta znów nie zawodzi. Jak tu nie pokochać Pablopava choćby za otwierające "**Wpuść mnie**" słowa "*Przyszedłem, choć dziurę mam w skarpecie i błyska mi pięta jak hollywoodzki ząb. Najwyżej będziemy się kochać w butach?*" Później też jest ładnie i zgrabnie, czasem zabawnie, czasem lirycznie ("**Złoto**" - tragiczna historia "spóźnionych kochanków" rodem z warszawskiego Grochowa czy apokaliptyczne "Iście, iście"). W "Za darmo" i "Dajcie mi spokój" wokalista ewidentnie nawiązuje do legendarnych melodeklamacji **Marcina Świetlickiego** w stylu "Nieprzysiadłości". Z kolei "Iście, iście" nieco przywodzi na myśl językowe eksperymenty mistrza **Mirona Białoszewskiego**. Rzadko na naszym rynku fonograficznym można znaleźć płytę, która w warstwie tekstowej **wciąga jak dobra książka** – z frazy na frazę rośnie napięcie, pojawia się coraz więcej smaczków. Pablopavo jest w tej dziedzinie ewenementem.

Cieężko przesądzać o tym na początku kwietnia, ale kto nie ryzykuje, ten nic nie zyskuje - "10 piosenek" to na pewno jedna z **najlepszych polskich płyt 2011 roku**. Pozycja obowiązkowa dla tych, którzy wierzą w muzykę znad Wisły – a ci, co nie wierzą, po przesłuchaniu uwierzą. Bo kto nie słucha Pablopavo, ten **trąba**.

<http://kulturaonline.pl/10,piosenek,z,tekstem,tytul,artykul,10890.html>

05.04.2011